

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25% z zagranicą o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. N. 80187.

Na rzecz Kultury i Oświaty żołnierzowi i dzieciom m. Wilna, oraz 50% na rzecz budowy Domu Żołnierza w Warszawie w dniu 11-go b. m. na ulicach miasta ukaże się ciekawa nowość w postaci

STRZELAJĄCYCH ARMATEK

z których każdy może wystrzelić sobie

KULE ZWYCIĘSTWA

Każda kulka zawiera pamiątkowy żetonik, każda zaś czwarta premie w postaci: konia, maszyn do szycia, rowerów, kompletnych zastaw stołowych platerowanych na 6 osób w odpowiednich futerałach, złotych i zwykłych zegarków, wyrobów platerowanych i t. p.

Uwaga. Tańszych przedmiotów nad wyroby platerowane w Kulach Zwycięstwa nie znajdziecie.

Cena Kuli Zwycięstwa tylko 1 złoty.

Interesującym jest—jak zaznacza korespondent włoski „Warszawianki”—że to wywołanie wewnętrznych zamieszek przez systematyczne prowokacje, odbywa się w chwili, kiedy Włochy przygotowują się widocznie do jakichś stanowczych kroków politycznych, popartych silnym przygotowaniem wojskowym. Sześć wielkich fabryk metalowych pracuje nad materjałem wojennym. Pięć z nich buduje aeroplany, a szósta hydroplany. Każdy byłby lotnik, na proste swe żądanie zostaje przyjęty na kurs specjalny i otrzymuje 1000 lirów zasiłku. Na granicy wznosi się fortyfikacje, a w okolicy Mont Cenis wykuto w skałach dwa długie kurytarze głęboko ukryte pod ziemią.

Włochy chcą być w oczach zagranicy silne wewnętrznie i zewnętrznie, a tymczasem systematycznie prowadzona prowokacja doprowadza do zajęć takich jak opisane wyżej.

Życie ekonomiczne.

O przedłużeniu ulgowych kar podatkowych.

Stow. kupeów polskich wystąpiło do ministerstwa skarbu o przedłużenie do końca r. b. mocy obowiązującej okólnika z 5-go września r. b. o znizeniu do 1 proc. miesięcznie kar i odsetek za zwłokę przy płaceniu podatków.

Ponieważ wypłacalność podatkowa jest obecnie—jak to niejednokrotnie podkreślał minister skarbu—wyjątkowo dobra, dalsze stosowanie ostrych represyj nie jest uzasadnione.

Możliwość tego została już wypróbowana, przez półtora miesiąca (od 1.9 do 15.10 r. b.). Ponieważ obecnie schodzi się cały szereg terminów płatności podatkowych, a brak gotówki w dalszym ciągu się zwiększa, sprawa ta ma bardzo duże znaczenie dla sfer gospodarczych i niewątpliwie najdłżej należało zrozumieć w ministerstwie skarbu.

Rada Banku Polskiego.

Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, pod przewodnictwem prezesa p. St. Karpińskiego. Po załatwieniu szeregu spraw bieżących uzupełniono przepisy dla Dyrekcji Banku w tym kierunku, aby kredyty udzielone jednemu przedsiębiorstwu, o ile przewyższają 10 proc. kapitału zakładowego Banku, były zatwierdzone przez Radę.

Rada Banku uznała również, że ze względu na konieczność rezerwowania znacznych zapasów metalowego i walutowego pokrycia na przyszłą spłatę kredytów zagranicznych, nie byłoby właściwym, aby niewielkie rezerwy kredytowe Banku miały być użyte na generalne rozszerzenie dotychczasowych kredytów.

W końcu uznano za słuszny nawrót do cofnięcia sierpniowych restrykcji kredytowych.

Falszywe banknoty.

Bank Polski podaje do wiadomości, iż ukazały się w obguie dalsze dwa typy falsyfikatów bilotów 20-złotowych z datą 15 lipca 1924 r. Typ III. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze brunatno-białym, miękkim, bibulastym, podczas gdy bilet autentyczny ze znakiem serji „II EM” drukowane są na papierze kremowym gładkim. Znak wodny niedłonie nasładowany tuszem. Kolory farby brudne.

Typ IV. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze białym, stytym, z polakciem lub też brudno-białym, miękkim. Nasładowanie znaku wodnego wykonane jest przez wyłoczenie oraz lekkie zatuzszowanie. Kolory farby nie są jasne. Tło wykonane liniami grubszymi, nierównomiernie, różni się w szczegółach rysunku od biletu autentycznego.

Związek Ludowo-Narodowy KOMUNIKAT.

Kolo Zjednoczone Zw. Lud. Nar. zawiadamia, iż w niedzielę 11-go października o godz. 1-iej po połud. w lokalu Kula (Lwowska 7-8) odbędzie się odezty p. Ludwiki Życkiej p. t. „Idealy pololecane przez Komisję Edukacyjną”.

S. P.

Konstancja Felicja z Korwin-Kurkowskich EDWARDOWA SWOLKIENIOWA
opatrzona ŚŚ. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 8 października r. b. w wieku lat 85

Ekspozycja zwłok z domu żałoby (ul. 3-go Maja 11) do Kościoła św. Jakóba, odbędzie się 10-go października o godzinie 5-iej po południu.
Nabożeństwo zaś żałobne 12-go b. m. o godz. 10-iej rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na dworzec Wileński.
Pogrzeb w grobach rodzinnych w kaplicy Szejwalskiej 14-go b. m. o godz. 10-tej rano
O czem zawiadamiają Krewnych i Znajomych pogrzezi w głębokim smutku

Mąż, Córki, Synowe, Synowie, Zięć i Wnuki.

ANNA NIEWIAROWSKA
Felczarka Szp. S-go Jakóba

1 b. Stadenka Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego po dniu 1 i ciężkich cierpieniach opatrzona ŚŚ. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 8 października przeżywszy lat 42.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 10 października t. j. w sobotę o godz. 9 rano w kościele św. Jakóba poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa o godz. 3 1/2 po poł.

O czem zawiadamiają Krewnych i Znajomych
Współpracownicy Szpitala S-go Jakóba.

Kwesta na rzecz Oświaty Katolickiej
na kresach pod opieką Katolickiego Związku Polek odbędzie się w niedzielę dn. 11.X 25 r.

Klub Inteligencji Pracującej rozpoczyna sezon zimowy, urządzając w sobotę 10 b. m. **wielką zabawę taneczną** połączoną z atrakcjami. Początek o g. 10 wiecz. Wstęp dla członków i zaproszonych gości. 3875-0

Czytajcie „Głos Wileński”

Dziś, dnia 10-go października r. b. Wileńska 10.

„Sobótka” przy łaskawym udziale p. J. Sutockiej (śpiew, akompaniament druha Czerniawskiego).
Tańce przy własnej orkiestrze.
Początek o godzinie 8-iej wieczorem. Wstęp za rekomendacją członków.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta)

Sytuacja gabinetowa i prace Sejmu.

W dniu wczorajszym sytuacja uległa znowu pewnym zmianom w pierwszym rządzie co do terminu prac Sejmowych. Rano p. Marszałek sejmu zaprosił na konferencję przewodniczących Komisji i rozdał im wykaz przedłożeń rządowych, dotąd niezakończonych, apelując, by nie przerywali pracy. Rezultatem tego było, że w wtorek i środę zwołano około 10 komisji. Następnie p. Marszałek telefoniował do premiera około godz. 10 i prosił o odbycie konferencji na temat przyczyny odroczenia Sejmu, oraz programu prac sejmowych.

Rozmowa naznaczona na godz. 12 odbyła się dopiero o 1-iej, ponieważ premier był przyjęty w Belwedrze przez p. Prezydenta. Wobec licznych pogłosek o przesileniu, jakie pojawiły się w prasie, wydane półrządowy komunikat, że Rząd ocenia sytuację zupełnie spokojnie. Nie ulega zresztą wątpliwości, że względy dyktowane przez politykę zagraniczną w związku z obradami w Locarno czynią sprawę przesilenia zupełnie nie aktualną.

Z Belwederu p. Premier przybył do Sejmu i konferował z p. Marszałkiem. Po rozmowie z p. premierem, p. Marszałek Rataj oświadczył przedstawicielom prasy, że osiągnął w tej rozmowie porozumienie w tym duchu, iż w chwili gdy p. premier zawiadomi p. Marszałka, że względy na politykę zagraniczną nie stoją na przeszkodzie wznowieniu Sejmu, Jaby nie stracił cennego czasu p. Marszałek przewiduje, że termin ten może być wcześniejszy niż 20 b. m., sądząc z telegramów, że decydująca kampania w sprawie arbitrażu wschodniego rozegra się w Locarno już w tych dniach. Chamberlain ma opuścić Locarno już we wtorek.

W kołach rządowych uważają, że odroczenie Sejmu opóźni wprawdzie prace nad ustawami sejmowymi, ale nie będzie przeszkadzało w ukiadaniu o polityczną przyszłość. Układy te są prowadzone i jest nadzieja, że w krótkim czasie dadzą pomyslny wynik.

Na giełdzie około godziny 12-iej rozszły się pogłoski o dymieji gabinetu, które rychło zostały sdemontowane. Sytuacja układa się tak, że kluby polskie świadome odpowiedzialności wobec państwa oceniają powagę chwili i nie stawiają kwestyj personalnych, lecz stoją na gruncie programu. W esłu twierzenia programu podjęto kroki i narady. Chodzi o ustalenie wytycznych, a później mają być omawiane kwestje personalne w zależności od tego, czy Rząd p. Grabkiego program ten zaakceptuje. Premier Grabki pedał wczoraj rozmowy z kierownikami grup politycznych w sprawie programu i wyjścia z sytuacji.

Parlamentarzysty francuscy w Polsce.

Program pobytu parlamentarzystów francuskich w Polsce jest następujący: 11-go b. m. przyjazd do Poznania, 12-go pobyt w Katowicach, 13-go w Krakowie, 14-go we Lwowie, 15-go i 16-go w Warszawie, 17-go wyjazd do Wilna, 19-go pobyt w Toruniu i Bydgoszczy, 20-go pobyt w Gdyni i Teszowie i odjazd z Polski.

Wyjazd posła sowieckiego.

Dzisiaj wyjeżdża do Moskwy poseł sowiecki Wojkow w sprawie rekowań zbożowych, prowadzonych w naszym ministerstwie rolnictwa.

O stosunki handlowe z Rosją.

Wczoraj w południe, w poselstwie sowieckim odbyła się konferencja prasowa, na której poseł sowiecki Wojkow przedstawił stan obecny, oraz horoskopy rozwoju handlu polsko-sowieckiego. Wskazawszy na momenty, które sprzyjać mogą i sprzyjają rozwojowi tego handlu, pos. Wojkow przytoczył bardzo bogaty materiał cyfrowy. Wartość wywozu polskiego do Rosji w ciągu pierwszych 8 ch kwartałów roku ubiegłego wynosiła 1.029 tys. dolarów, podczas gdy w tym samym okresie roku bieżącego wzrosła do 5, 6, 7, 8 tys. dolarów, świadcząco o wzmagających się obrotach. Pos. Wojkow twierdzi, że chociaż handel z sowietami skrapowany jest wobec istnienia monopolu państwowego w stosunku do handlu zagranicznego, to jednak przemysł i handel polski mogą odegrać poważną rolę na rynku rosyjskim, szczególnie, jeżeli idzie o takie towary, jak manufaktura, wyroby szklane, skórzane i t. p. Po przemówieniu pos. Wojkowa zadano mu szereg pytań, na które udzielił wyjaśnień.

Co do polityki Niemiec dla sowietów, p. Wojkow oświadczył, iż poza informacjami dziennikarskimi niema bliższych szczegółów. Na zapytanie, czy traktat handlowy z Niemcami może utrudnić zawarcie traktatu z Polską, oświadczył p. Wojkow, że układ z Niemcami, zdaniem jego, nie może tu mieć żadnego wpływu, gdyż inne towary eksportuje Polska, a inne Niemcy i niema tutaj żadnej konkurencji.

W sprawie tranzytu poseł sowiecki zaznaczył, że jest to kwestja zasadnicza. Obecnie przez Polskę idą towary sowieckie do Austrii i Czechosłowacji, co nie natrafia na żadne trudności ze strony czynników polskich.

Polska dostarcza Sowietom przedewszystkiem manufaktury, wyrobów skórzaných, narzędzi rolniczych i wyrobów metalurgicznych. Prowadzone są rokowania o przywóz szkła, papieru itd. W sprawie trudności przy imporcie niektórych produktów z Polski do Rosji pos. Wojkow stwierdza, że dowóz niektórych towarów istotnie nie był depeszczony, o ile to były towary luksusowe. Zachodziły także niekiedy znaczne różnice między cenami ofiarowanymi przez dostawców polskich, a innymi państw zagranicznych, z których „Wniezorg” brał towary tańsze. Na pytanie, czy został oszacowany kontyngent dla towarów nabywanych z Polski, odpowiedział, iż zapotrzebowanie układa „Gospłan”, ale to są rzeczy tajne.

Ogółem na zakup towarów zagranicznych Sowisty przeznaczyły około 2 ch miliardów rubli. Rokowania o ujednostajnienie cen na zboże nie są jeszcze ukończone, jakkolwiek zawarcie podobnej umowy w chwili obecnej nie idzie po linii exporterów polskich, który przy wolności handlu z Polską i przy obecnych warunkach gospodarczych Polski mieli by większy interes podawania cen konkurencyjnych. Wreszcie w sprawie „Rus-Pol.—Torgu” p. Wojkow oznajmił, iż umowa ma być zawarta w tych dniach i do miesiąca ma być wniesiona suma 200.000 dolarów, jako część udziału polskiego.

Dzień polityczny.

Rozruchy we Florencji.

Przed paru dniami doniesiliśmy o prowokacyjnym zabójstwie przez żywyli lewicowe jednego z wybitniejszych przywódców faszyzmu we Florencji, ce pociągnęło za sobą krwawą zemstę tłumy jak naj-

bardziej patriotycznie usposobionego.

Oto kilka szczegółów tragedji florenckiej:

W mieście rozszła się wiadomość, że znany jako mason wyższy urzędnik Bandinelli otrzymał tajny okólnik masoński przeciw faszyzmowi. Wobec tego zastępca sekretarza florenckich faszyzmu Luperini, z niejakim Gambacielim

i kilku towarzyszami, udał się do Bandinelli, aby go zaprosił do klubu faszystowskiego celem wyjaśnienia. Cały zastęp pozostał przed domem, a Luperini i Gambacielli weszli do mieszkania, które Bandinelli zajmował wraz z siostrą i oświadczyli jej, że chcą mówić z bratem.

Na to Bandinelli z drugiego pokoju odpowiedział, że widzieć się z nimi nie chce. Powstała głośna rozmowa z pokoju do pokoju, gdy nagle mieszkający w tym samym domu kolejarz Becodini, dobył rewolweru i jednym strzałem zranił Gambacieliego, a drugim ugodził śmiertelnie Luperinię, poczem obaj antyfaszyści, t. j. Bandinelli i Becodini w jednej chwili znikli.

Na odgłos strzałów, faszyści, czekający przed domem, pośpieszyli na górę i znaleźli na podłodze konającego swego przywódcę, wzięli go na nosze i odnieśli do szpitala, ale on w drodze zmarł. Wiadomość o tem rozszła się miastem po mieście i tłum rzucił się na poszukiwanie morderców. Becodinię odkryto na dachu pewnego domu, kryjącego się za kominiem z rewolwerem w ręku. Zdolano go obezwładnić i polejca zaprowadzono do komisariatu, ale po drodze opadł do tłum, bijąc i strzelając, tak, że z siedmioma kulami w ciele, kenającego, odstawił go musiano do szpitala, gdzie wnet życie zakończył.

Bandinelli natomiast był nie do znalezienia. Tłum wpadł do mieszkań wybitnych antyfaszystów, szukając go, przewracając i łamiąc meble, a gdzie spotkał się z oporem, utywając nawet strzałów. Stąd o północy przywieziono do szpitala byłego posła Gastana Pilattiego, z przetrzeconym brzuchem, a następnie przywieziono zwłoki znanego adwokata Gustawa Casello z dwiema kulami w sercu.

Władze natychmiast podjęły kroki celem przywrócenia spokoju, ale wzburzenie przeniosło się do innych miast i n. p. w Leghorn i Sienne doprowadziło do zajęć publicznych. Takim był przebieg wypadków.

Anglja a zagadnienie pokoju.

Jak już w swoim czasie zaznaczyliśmy, znakomity nasz znawca polityki nie tylko wewnętrznej, lecz i zagranicznej, Roman Dmowski, świeżo ogłosił szereg artykułów poświęconych Anglii, jej życiu gospodarczemu, politycznemu, jej stosunkowi do dominacji. Serja tych artykułów tem ciekawsza, jako że znawca Anglii, jej stosunków wewnętrznych, jej psychiki i nas na nowo w szkołach fachowych polityków jest bardzo niedostateczna. Brak miejsca niestety nie pozwolił nam zamieścić tych artykułów, nie możemy jednak pominać ostatniego, poruszającego tak niecierpliwie dziś aktualną, wobec zjazdu w Locarno sprawę pokoju i stosunku do Anglii.

Dzisiejsza polityka angielska jest wybitnie i szczerze pokojowa. Zapewnienia kierowników politycznych Wielkiej Brytanji o dążeniu do pokoju, do jego utrwalenia w Europie, nie są czuym, zdawkowym frazesem, będącym w obiegach międzynarodowym od niepamiętnych czasów: wyrażają one stanowisko społeczeństwa angielskiego, które wojny nie chce.

Społeczeństwo angielskie nie chce wojny nie tylko dlatego, że w obecnym pokoleniu żyje pod wrażeniem katastrofy roku 1914—18. I nie dlatego jej nie chce, żeby Anglii byli rasią zwyciężającą; jest to rasa dzielna, posiadająca ogromny temperament bojowy, wiele pierwszorzędnych zalet żołnierskich.

Przedewszystkiem, wobec tych środków technicznych do których doszła sztuka wojskowa, wobec tego zniszczenia, jakie wywołuje dzisiejsza wojna w ludziach i w ewocjach pracy ludzkiej, trudno sobie wyobrazić poważnego i rozważnego człowieka, któryby wojny chciał. Obok tego w społeczeństwie angielskiem działają motywy specjalne, przywiązane do szczególnych warunków czasu i miejsca.

Przed wojną światową Anglja była państwem najwięcej wojowniczym ze wszystkich. Tworzenie i utrzymanie imperjum w wszystkich częściach świata, ścieranie się tego imperjum z ludami wszystkich istniejących poziomów kultury, wymagało prowadzenia nieustannych wojen kolonialnych.

Do tego wszakże wystarczała niewielka armja, formowana drogą werbunku, do której zaciągali się najwięcej mieszkańcy uboższych, mniej zaprzeczanych z komfortem przemysłowego życia prowincyj Zjednoczonego Królestwa, Irlandzcy, góralscy szkoccy, walijscy i t. p. Przeciwny obywatel był wolny od służby wojskowej; nie przerywała mu ona jego pracy, jego drogi do kariery życiowej. Wojna kolonialna interesowała się nim bardzo, z punktu widzenia polityki interesów angielskich, ale na istotę ich, jako wojny, patrzył, że tak powiemy, obiektywnie.

Dopiero wojna światowa powołała przeciętnego Anglika do obowiązku służby wojskowej; spełnił on ten obowiązek świetnie, ale ciężar jego odczuł głęboko; odczuł nie tyle tryd i niebezpieczeństwa wojny, ile zakłócenie w normalnej kolei życiowej, zakłócenie biegu ustalonej egzystencji osobistej i związanych z nią interesów materialnych — to, z czym się w szeregu pokoleń nie spotykał. Nauczył się na wojnę patrzeć subiektywnie i stał się jej bezwzględnie przeciwnikiem. Nie tylko przejmuje go groza myśli o powtórzeniu się podobnej katastrofy, jakiej był świadkiem i uczestnikiem w r. 1914—18, ale nawet na możliwość małych wojen kolonialnych patrzy okiem nieprzyjaczelnym, i wymaga od swego rządu, ażeby wszelkie konflikty załatwiał na drodze pokojowej. Wymaga też, ażeby ten rząd pracował nad paacyfikacją świata całego, ażeby powstrzymał inne narody od zakłócenia pokoju. To usposobienie pasyfistyczne niezawodnie też sprzyja szybkiemu szerzeniu się w Anglii kierunków politycznych, przysajmniej w teorii głoszących zasadę pokoju między ludami — socjalizmu i w dalszej konsekwencji komunizmu.

Jeszcze bodaj nieprzysajmniej dla wojny usposobieni są obywatele dominacji, którzy, im chętniej pędzili się z pomocą macierzy w czasie wojny światowej, tem mniej chętnie widzieliby powtórzenie się podobnej akcji, zwłaszcza po stwierdzeniu głębokiego kontrastu pomiędzy tą krwią wojną w norach, prowadzoną na zachodnim froncie europejskim, a ich systemem na szerokiej przestworach i z tradycją ich malowniczych wypraw na krajowców.

Przy tem usposobieniu społeczeństwa angielskiego w głównej jego masie i dominacji brytyjskich rozumiała jest rzecz, iż polityka rządu angielskiego w stosunku do innych państw jest najszczerzej pokojowa, że nawet miejscowe konflikty imperjum usiłuje Anglja załatwić bez użycia siły zbrojnej. Widzimy to w załatwieniu kwestji irlandzkiej, egipskiej i afgańskiej, przez uznanie niezawisłości tych krajów, widzimy w usilnem dążeniu do polubawego załatwienia drogi, utępatw zatargu w Chinach wprowadzenia na terenie Ligi Narodów niezawisłości ważnej dla Anglii z rasy Mossula, wreszcie w ostrym stanowisku wobec agresywnej polityki sowieckiej.

Niezależnie też od stanowiska opinii publicznej Anglii i dominacji, angielskim mężom stanu dyktuje politykę pokojową fakt, na który zwrócićm już uwagę, mianowicie, że Anglja niema dziś współzawodnika wśród państw europejskich, z którymi zbrojne starcie uważa za nieuniknione, że jedynym mocarstwem zagrażającym dziś jej pierwszeństwu w świecie, są Stany Zjednoczone, z którymi wojna nie jest ani pożądana, ani bodaj możliwa.

Niewątpliwie wiele doniosła dla sprawy tak pożądanego przez wszystkich pokoju rzecz jest fakt, że najpotężniejsze dziś, produkujące w życiu międzynarodowym mocarstwo prowadzi politykę szczerze i bezwzględnie pokojową, unikając samo nawet mniejszych konfliktów zbrojnych i używając wysiłków ku uśmieszeniu powodów do wojny pomiędzy innymi państwami. Pierwszym warunkiem pokoju na świecie jest, ażeby ci, którzy najwięcej przedstawiają potęgę, szczerze, do utrwalenia pokoju dążyli, i ażeby byli skłonni, jak Anglja dzisiejsza, swoje z innymi narzadami nieporozumienia na drodze polubawnej załatwić.

Jednakże, tak bezwzględnie pokojowa polityka ma i swoje niebezpieczeństwa. Choć utrzymać pokój za wszelką cenę, można pokój zburyć.

W życiu wewnętrznem państwa rządu, który chce za wszelką cenę uniknąć utraty siły, ustępuje najwięcej przed tymi, którzy najgłośniej krzyczą i najbardziej gwałtownie prowokują, ustępując wbrew prawu i poczuciu sprawiedliwości, i tą drogą doprowadza do zaburzenia spokoju społecznego, do zanarohowania kraju. To samo można robić w życiu międzynarodowym. Starając się ułagodzić żywioły najbardziej natężone, najgłośniej protestujące przeciw istnieniu, usankcjonowanemu traktatami stanowi rzeczy, najwyraźniej przygotowując się do naruszenia tego stanu z bronią w ręku, obiecuje się im lub przynajmniej pozwala oczekiwać, że dążenia ich mogą być zaspokojone; w wypadkach zaś użycia gwałtu, usnaje się dla zachowania pokoju fakt dokonany, co stanowi do dalszych gwałtów zachętę. Tą drogą wytwarza się stan wzrastającej coraz bardziej niepewności położenia międzynarodowego, co pojęcia za sobą zbrojenie, co stanowi do dalszych gwałtów zachętę. Tą drogą wytwarza się stan wzrastającej coraz bardziej niepewności położenia międzynarodowego, co pojęcia za sobą zbrojenie, co stanowi do dalszych gwałtów zachętę.

Przykładu niebezpieczeństwa tak pojmowanej polityki pokojowej nie mamy potrzeby szukać daleko. Najjaskrawszy widzimy w zakresie spraw naszego własnego państwa.

Pobite Niemcy zmuszone zostały do oddania Polsce ziem od niej zagarniętych. Traktat warszawski granicę między Polską a Niemcami ustanowił. Pomimo, że Niemcy nie zwróciły wszystkiego, do czego Polska miała prawo, naród polski, tak potrzebujący pokoju do pracy w nowym państwie, w którym tyle trzeba stworzyć, wziął za podstawę swojej nowej egzystencji stan rzeczy, ustanowiony traktatem i wszelkie pretensje swoje schował. Polska pojęła swoją rolę, jako współpracowniczą w dziele utraconego pokoju w Europie i odbudowania jej życia gospodarczego po katastrofie wojennej.

Niemcy wszakże jako warunek swej współpracy w dziele pokoju, który im ze względu na ich stan gospodarczy jest bardzo potrzebny, wyraźnie postawiły rewizję traktatów, przedewszystkiem rewizję granicy z Polską. Na początek wysunęły pretensję do ziemi, stanowiącej nasz dostęp do morza, która im jest potrzebna dla otwarcia sobie drogi do Rosji i dla opasania Polski swymi posiadłościami w ten sposób, ażeby jej niezawisłość stała się fakcją. Ziemia to rdennie, edwieńsien polska, traktat ją przyznał Polsce na zasadzie świadectw pruskiej statystyki urzędowej, a jej rozwój w państwie polskiem, całą słabość podstaw niemieckich na tym gruncie jaskrawie stwierdził. Niemniej przeto, w Anglii uszano, że dla pozyskania Niemiec do współpracy pokojowej, trzeba im zatawić nadzieję, że mogą te ziemie porzucić na nowo, licząc krzyżem ze strony niemieckiej głośno, a robota organizacji wojakowych niemieckich budziła niepokój.

Jakż z tego sygn dla sprawy pokojuj Niemcy rozważały się, przybierając ton coraz mocniejszy

w wyrażeniu swoich pretensyj. Polska zaś, która rozumie, że tu chodzi o najważniejszą część jej terytorjum państwowego, o ziemię, od której cały jej byt niezawisły, polityczny i gospodarczy zależy, o ziemię reszta, do której nikt, prócz niej nie ma prawa — pomimo trudności swojego położenia gospodarczego usnaje się za zmuszoną do postawienia swej siły zbrojnej na stopie weale wojskowej i do zwrócenia głównej uwagi na granicę zachodnią w pracy nad przygotowaniem obrony państwa. Niema też Polaka, któryby przypuścił możliwość jakiegokolwiek amianj tej granicy przed wojną, w której naród wyczerpie wszystkie swoje środki obrony.

Jesteśmy przekonani, że po wyczerpaniu ze strony niemieckiej

wszystkich środków robienia hałasu i straszenia zwolenników pokoju w Europie i w Ameryce, sprawa ta rewizji granicy niemiecko-polskiej rychło ucieknie i zjedzie z porządku dziennego, i że pokój świata w tym punkcie Europy nie będzie zakłócony. Jednakże sposób jej traktowania ze strony angielskiej, ze strony cesarstwa, tak szczerze pokojową politykę prowadzącego, był taki, że osiągnąć mogli tylko rezultat całkiem przeciwny intencjom.

O ile tedy z całkowitem zupłauiem należy się odnosić do szczerości polityki pokojowej Anglii, nie należy zapominać, że sposoby prowadzenia tej polityki mogą kryć w sobie poważne niebezpieczeństwa właśnie dla sprawy pokoju.

Roman Dmowski.

Przygotowania militarne w Prusach Wschodnich.

Z miarodajnego źródła nam donoszą: Z Kłajpedy donoszą, że Niemcy w Prusach Wschodnich przystąpili do robót wojskowych. Na szlaku od Królewa do Dłutowa budowana jest trzema linja kolejowa, zaś w Królewiec poprawiane są i budowane nowe forty i garaże dla samochodów i aerodromy dla aeroplanów. Tartaki miejscowe pracują obecnie wyłącznie na potrzeby fertów Królewa.

Konferencja w Locarno.

Sensacyjne wnioski.

LOCARNO, 9 X. Dnia 8 b. m. wpłynął wniosek kompromisowy belgijskiego ministra spraw zagranicznych Vanderveldego w sprawach wschodnich umów rozjemczych. Wniosek ten stał się sensacją dnia. Propozycja ma iść w tym kierunku, że z chwilą zarządzenia zawartego niezależnie między Polską a Niemcami traktatu rozjemczego, Francja złoży oświadczenie w sekretarjacie Ligi Narodów o gwarancji francuskiej, wynikającej z istniejącej już francusko-polskiej umowy wojskowej tak, że w razie rozjemczej Francja nie będzie jej wmiensiona.

LONDYN, 9 X. (Pat.) Biuro Reutersa w doniesieniu z Locarno podaje zaprzeczenie pogłose, jakoby Francja po rozmowie Brianda z Luthrem w Assenie porzuciła dążenia gwarantowania wschodnich traktatów.

Stanowisko delegacji polskiej.

LOCARNO, 9 X. — Stanowisko Polskiej w sprawie paktu gwarancyjnego, określone w kołach delegacji konferencyjnej, jak następuje:

Nie mogą istnieć dwa rodzaje bezpieczeństwa. Gwarancje wschodnie i zachodnie muszą tworzyć jedną całość. Obecnie nadarza się sposobność sformułowania bezpieczństwa jako jedną harmonijną całość. Polska gotowa jest w tym celu prowadzić prywatne rozmowy z obecnymi w Locarno niemieckimi ministrami, gdyż leżałoby to w interesie postępu prac. Omawia się tu również ewentualne pośrednictwo angielskie pomiędzy delegacją francuską a niemiecką w sprawie kwestji wschodnich, które wylonily się za skutek rozmowy Chamberlaina ze Stressemannem.

LOCARNO, 9 X. Polski minister spraw zagranicznych Skrzyński przybył dnia 8 b. m. do Locarno.

Delegacja polska bawi na miejscu już od kilku dni. Ze względu na to, że Benesz przybył tu już w dniu 7 b. m. sprawy wschodnie weszły już w stadium czynne, jakkolwiek omawiane są narazie tylko w rozmowach nieoficjalnych.

Polska i Francja.

LOCARNO, 9 X. (Pat.) Wczorajsza rozmowa ministra Skrzyńskiego z Briandem była tylko dalszym nawiązaniem kontaktu. Przebieg jej miał charakter prawie serdeczny.

PARYŻ, 9 X. (Pat.) „Petit Parisien“ podaje z Locarno, że Briand przedstawił ministrowi Skrzyńskiemu obecny stan rokowań. Jak tu uważa się — pisze dalej dziennik — minister Skrzyński jest bardzo dobrej myśli. „L'Oeuvre“ stwierdza, że na przyjazd do Locarno ministrów Skrzyńskiego i Benesza Niemcy patrzy z pewną ciekawością, a być może i zniepokojeniem. Według „Matin“ teza polska pod względem prawnym jest bardzo silna. Ma ona też zaletę, że nie obraża nikiej miłości własnej, nie jest bowiem zwrócenia wyraźnie przeciwko komukolwiek.

Polska i Czechy.

BERLIN, 9 X. (Pat.) „Vossische Ztg.“ donosi z Locarno, że wczoraj przed południem minister Benesz odbył z delegatem polskim przy Lidze Narodów Morawskim konferencję w sprawie podjęcia rokowań między Polską a Czechosłowacją z jednej, a Niemcami z drugiej strony. Narady te zostały wznowione popołudniu z udziałem ministra Skrzyńskiego. Dalej donosi dziennik, że w kołach konferencji uważają za możliwe, iż ta odrębne rokowania rozpoczną się już w sobotę, jakkolwiek delegaci niemieccy zachowują w tej spr-

wie milczenie. Na innym miejscu podaje „Vossische Ztg.“, że Czechosłowacja nie widzi przeszkody do podjęcia z Niemcami po konferencji w Locarno rokowań w sprawie traktatów rozjemczych. Czechosłowacja uważa za możliwe zastąpienie gwarancji francuskiej dla tych traktatów przez odpowiednio sformułowane gwarancje Ligi Narodów. Co do Polski to delegacja czeskosłowacka sądzi, że powinna ona również podjąć za modzielne rokowania z Niemcami.

Sprawa paktu wschodniego.

LOCARNO, 9 X. (Pat.) W ciągu dzisiejszego dnia Briand odbył ze Stressemannem jednogodzinną rozmowę. Ponadto minister Skrzyński miał rozmowę z Briandem, Chamberlainem i Vanderveldem. W toku tej rozmowy ułodziło szczególnie o nawiązanie pewnego kontaktu co do sprawy paktu wschodniego, która ma być niebawem w całej swej rozciągłości wytoczona.

Przymując naogół, że rozmowy te będą miały duży wpływ na plenarne posiedzenie, które ma się odbyć jutro, posiedzeniu temu przysięgną wogóle obrzymie znaczenie dla spraw paktu bezpieczeństwa.

Stanowisko Niemiec.

LOCARNO, 9 X. (Pat.) W uzupełnieniu doniesienia o wczorajszym posiedzeniu konferencji ministrów zaznaczyć należy, iż głównym przedmiotem dyskusji była sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Dłuższe przemówienie na ten temat wygłosił minister Briand pozm Stressemann i Luther oświadczyli, że wobec obzernego potraktowania tematu przez Brianda, aby dać odpowiedź na szereg ostatecznie nieokreślonych projektów, muszą zastanowić się i wyrażić sobie bliżej treść tezy francuskiej. Dlatego też w dniu dzisiejszym nie będzie posiedzenia ogólnego natomiast toczył się będą pomiędzy poszczególnymi ministrami konferencji.

LOCARNO, 9 X. (Pat.) Ostatnie posiedzenie poświęcone sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów nastoiło delegację niemiecką wczoraj wieczorem dość pesymistycznie. Zrozumiała ona, że sprzymierzający się do sposobu umownia sprawy.

Delegaci niemieccy nabrali też przekonania, iż sprzymierzani są zdecydowani na swem stanowisku wytrwać. Delegaci niemieccy odnieśli wrażenie całkowitego odosobnienia, w jakim znalazł się rząd Benesz na skutek zastrzeżeń w sprawie artykułu 16.

Toż jest rzecz możliwa, że w obliczu niebezpieczeństwa, jakie stanowi systematyczny opór przedwko organizacji Ligi Narodów dokonana się ostateczna zmiana stanowiska delegacji niemieckiej w kierunku uznania za niezbędny i bardziej odpowiedzialny dobrze rozumianym interesom kraju.

PARYŻ, 9 X. (Pat.) „Petit Parisien“ omawiając zastrzeżenia Stressemanna pisze: Jasną jest rzecz, że chodzi tu nie tylko o zagadnienie francusko-niemieckie ale o tajne zobowiązanie rządu niemieckiego wobec Moskwy.

Możliwość przerwy.

LONDYN, 9 X. (Pat.) Korespondent „Timesa“ w Locarno netuje pogłoski o możliwości przerwy pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją jest już gotów. Korespondent „Daily Telegraph“ utrzymuje, że stanowiska Francji i Niemiec nie dadzą się pogodzić.

Dziennikarze w Locarno.

LOCARNO 9-X. Z powodu konferencji przybywa obecnie w Locarno około 150-iu dziennikarzy ze wszystkich krajów świata, 64 niemieckich, 38 szwajcarskich, 31 francuskich, 18 amerykańskich i 9 polskich i czeskich.

Wiadomości telegraficzne.

Próbki dla „Wniestorgu“

ŁÓDŹ 9-X. Misja handlowa sowiecka „Wniestorg“, rezydująca w Łodzi, sądziła w tych dniach próbki towarów ze wszystkich fabryk łódzkich wraz z cenami. Będą one wysłane do Rosji, gdzie czynniki miarodajne mają saopiniować, czy nadają się one do importu do Rosji.

Z frontu Marokańskiego.

PARYŻ, 9 X. Komunikat urzędowy z frontu marokańskiego donosi, że wojska francuskie znajdują się w odległości 45 km. od Aldru i są oddalone o 18 km. od armji hiszpańskiej, która maszeruje na spotkanie oddziałów francuskich. Obie armje prowadzą skombinowaną operację, mającą na celu odciesnienie wojsk Abd el Krima i wydanie mu ostatecznej bitwy. Wojska francuskie zostały wzmocnione dżalami 145 milimetrówi, których polski rasić mogą nieprzyjacielu na 18 km. oraz samolotami lekkiego typu, które mogą lądować na najgorszych terenach.

Pogrzeb monsign. Zaleskiego.

RZYM, 9 X (Pat.) Zwłoki msz. Zaleskiego przesłane zostały do kościoła St. Giacomo, gdzie uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił woszarj arcybiskup Cieplik. Po nabożeństwie zwłoki przewieziono na cmentarz, skąd po pewnym czasie wysłane zostaną do Indji i tam ostatecznie pochowane. Należy przypomnieć, że Zaleski był przez szereg lat delegatem apostolskim w Indjach Wschodnich.

S. p. ks. Władysław Zaleski.

Do 5 go października r. b. w Rzymie zmarł ks. Władysław Zaleski, sędziwy patrijarcha Antiocheński, obok kardynała Ledóchowskiego jeden z najwybitniejszych współczesnych mężów Kościoła Katolickiego.

Syn Zenona, prebiter sądu ziemskiego rososkiego i Gabrjeli Dąbrowskiej, urodził się 14 maja 1852 r. w debrach ojezystych, przepięknej starożytnej Wileńce nad Niemnem w pow. kowieńskim.

Od lat pachołowych uczącej pewołanie do stanu kapłańskiego, zadosyć mu uczynić mógł dopiero po zgoleniu swego osiemnastoletniego ojca, potrzebującego pomocy i opieki synowskiej. Dopiero w r. 1880 wstąpił do seminarjum duchownego warszawskiego, wstrakże po roku przeniósł się do Rzymu, gdzie też odbył studia teologiczne w Collegium Romanum.

Znajomość niemał wszystkich języków europejskich tudzież wrodzone zdolności do dyplomacji ściągają nań uwagę kardynała Ledóchowskiego, stojącego na czele kongregacji de propaganda fide. Niezwłocznie też po otrzymaniu święceń kapłańskich zostaje użyty do Londynu, w r. 1885 do Hiszpanji i w r. 1886 w charakterze sekretarza arcybiskupa Agliardiego w jego wielkiej podróży do Indjach Wschodnich. Podróż ta zdecydowała o przyszłej wieloletniej działalności ks. Zaleskiego.

Po powrocie z niej został konsultantem kongregacji de propaganda fide dla spraw Wschodu, zaś w r. 1889 radcą nuncjatury w Paryżu, lecz niebawem został wzwany do Rzymu, aby w roku następnym podnieść do godności arcybiskupa tytularnego tabaskiego (która to godność plastował prezydent Ledóchowski przed przybyciem z Brukseli do Poznania) został w r. 1892 legatem apostolskim przy episkopacie katolickim w Kandzie na Cejlonie. Tu rozwinął bardzo żywą działalność, zakładając seminarjum duchowne i organizując szeroką pracę misyjną w ciągu długich lat.

Wreszcie jako patriarcha antiocheński rezydował w Rzymie. Ogłosił szereg osobnych opisów swego pobytu podróży po Cejlonie i Indjach Wschodnich, Jawie i t. p. w językach polskim i francuskim, jednocześnie zasiłując listami artykułami z tej dziedzinj czasopiśmie krakowskim „Miaje Katedrickie“.

Rodzona siostra s. p. patriarchy Michalina Zaleska, od r. 1881 zamężna za Stanisławem-Kazimierzem hr. Kosakowskim z Wojtkowskich w pow. Wilkomierskim, znakawim heraldykiem polskim, porostawiała po sobie zbiór pozysj, wydany w r. 1893 w Warszawie w parę lat po jej śmierci.

Austrja kasuje swą armję.

Stronnictwa chrześcijańskie demokratyczne i mieszczańskie w Austrii wystąpiły z projektem skasowania „armji“ austriackiej. Armja ta składa się, aż z 4 dywizji o łącznej sile 20 000 ludzi. Ale, że

służba w szeregach trwa lat 12 i żołnierz zawodowy jest drogi a budżet austriacki chudy, przeto chrz. demokracj projektują skasowanie armji, a pedwyżkę pensji urzędniczych z powstałych oszczędności.

Z propozycją przeciw skasowaniu stałej armji wystąpili jednak.. seccjalisci.

— Nasza armja, mówią socjalisci, nie zagraża nikomu. Państwu zaś jest potrzebna, dzięki niej możemy się nie obawiać ewent. zmaszohów na republikę. Tę trochę wojska zabezpiecza kraj przed groźbą zaburzeń i zamieszek wewnętrznych.

Paradoksalna sytuacja! Prawico-apolitczna domaga się zupełnego rozbrowienia i zniesienia armji w imię oszczędności — lewica socjalistyczna waloczy i utrzymanie armji w imię bezpieczeństwa wewnętrznego.

Postulaty rolników.

Na posiedzeniu Tymczasowej Rady Gospodarczej prezes Kazimierz Fudakowski, przedstawiciel Związku Polskich Organizacji Rolniczych złożył następującą deklarację:

Związek Polskiej Organizacji Rolniczych reprezentujący większość i mniejszą własność rolną stwierdzając, że niekrytyka ciężka sytuacja naszego rolnictwa wymaga szybkiego i zdecydowanego działania pod groźbą upadku produkcji rolnej już najbliższą wiosną, co w konsekwencji podważył może równowagę państwową, wysuwa na siebie zagadnienia zmierzających do uźdrowienia życia gospodarczego następujące postulaty:

- 1) utrwalenie praworządności,
- 2) zaniechanie różniczkowania interesów producenta i konsumenta,
- 3) stwózenie podstaw dla kredytu długoterminowego za pomocą odpowiedniego użytkowania tego rodzaju środków, które udoskonalą technikę wywierzają i przyczynią się do pomnożenia majątku narodowego oraz zabezpieczą bezrobocie wysiłkiem rodzimych pierwiastków materialnych,
- 4) ustalenie sferym produkcji konsolidacji ciężarów krótkoterminowych przy pomocy bądź pożyczki państwowej, bądź prywatnej przez państwo gwarantowanej,
- 5) zastawienie wydatnych środków popierających udoskonalenie produkcji i eksperty oraz ochronę nie tylko produkcji przemysłowej lecz i rolnej,
- 6) wytrwanie przy zarządzaniach skierowanych ku ochronie bilansu handlowego,
- 7) rewizja systemu podatkowego i wprowadzenie najdalej idących oszczędności w gospodarce państwowej i samorządowej,
- 8) rewizja ustawodawstwa socjalnego.

Materiały wybuchowe w murach po-Bazylijskich.

W związku z wiadomością naszą o wykryciu w murach po-Bazylijskich materiałów wybuchowych, otrzymaliśmy list od dyrektora gimnazjum białoruskiego p. Ostrowskiego, w którym ten pisze, że przypuszczenie nasze, że materiał ten mógł być złożony przez uczniów gimnazjum białoruskiego jest dowodne i bezpodstępne. Dalej p. Ostrowski pisze, że wiadomość naszą o aresztowaniu uczniów gimnazjum białoruskiego w Wilnie za nielegalne przekroczenie granicy do Mińska i z powrotem nie odpowiada prawdzie.

W odpowiedzi na powyższe pozwalamy sobie przytoczyć ustęp z rezolucji powziętej dnia 25 lipca r. b. na ogólnym zjeździe białoruskim, która głosi co następuje:

„Zjazd stwierdza bardzo przykry i niedopuszczalny fakt: W ostatnich czasach działające pewnego politycznego kierunku białoruskie wojskwo wciągnę do aktywnej pracy politycznej uczniów białoruskich szkół średnich. Działacze ci korzystają z uczniów Wileńskiego Gimnazjum Białoruskiego, wysuwając ich jako odpowiedzialnych redaktorów pism skrajnie lewicowych i jednodniówek. Uczniowie zmuszeni są podpisywać te gawety, a gdy im grozi kara wysyłają ich nielegalnie do Mińska.

Znane są dwa fakty: jeden dotyczyący Leona Bobrowieka, a drugi Berysa Ławanczuka. Ten ostatni uczeń 8-jej klasy gimnazjum białoruskiego podpisał jednodniówkę „Zerka Białoruska“. Jednodniówka ta została skonfiskowana, a Ławanczuk pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej z artykułu 129 k. k. Uczniów przeprowadzonych na „ta“ stronę granicy używają dalej dla pracy na Białorusi sowieckiej“ (Gramadski Gelas Nr 28 (82) strona druga).

Jeżeli się zestawia rezolucję powyższą z wykryciem materiałów wybuchowych w murach po-Bazylijskich wnioski narzucają się same i próżno starają się białorusini sprawę tą z akcji antypaństwowej zepchnąć na tło wadni religijnych pomiędzy sen. Bohdanowiczem a duchowieństwem prawosławnym w Wilnie.

Uroczystości wileńskie.

Nabożeństwo.

Rozemialo się polskie jesienne słońce nad Wilnem na widek wystrojonych jak na wesela domów mieszkań, wśród których przyspieszonym krokiem tłumy publiczności dążyły na plac Katedralny, gdzie zbierały się w radosnym nastroju władze i wojsko, urzędy i szkoły, korporacje i delegacje.

I meżna sobie wyobrazić, jakieby tłumy śniadły na miejsce uroczystości, gdyby one odłożone zostały o dwa dni później na niedzielę, a nie w dzień powazdai, który całą rzeszę wiele osób zatrzymać musiał przy warsztatach pracy.

Przy wejściu do katedry, zbudowany był ołtarz polowy, przy którym nabożeństwo odprawiał J. E. ks. biskup Bandurski w asyście licznego kleru. W czasie mszy przegrywała orkiestra wojskowa.

Na podium zasiadli: J. E. ks. biskup Michalkiewicz, ks. senator Maciejewicz i dostojnicy kościoła, dalej gen. Józef Haller, zastępca wojewody p. Malinowski, nac. wydz. bisp. Dworakowski, nac. wydz. admin. Rzewuski, prok. Holownia, prezydent miasta Bańkowski, wiceprez. Łokuciewski, prezes Dyr. Kolej. inż. Stasowski, starosta grodzki Wimbor, przedstawiciele Uniwersytetu, szkół, prezes Izby Skarb. Malecki, prezes syndykatu dziennikarzy Bukowski, wyżsi oficerowie policji i p. p. Praszalowiec i Renczyński, poatem bardzo liczny korpus oficerów, prasa, urzędy i t. d.

Defilada.

Pe odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu narodowego, odbyła się defilada wojskowa, nie zwykłe liczną i wspaniałą. Szły kompanie z kompanjami, baterie z baterjami, a wreszcie ukazał się od najpiękniejszej — ulani, ulani, malowane dziesiąci — ze swymi barwnymi chorągiewkami, przy skocznych dźwiękach mazurek i krakowiaków. Zechwyli się wszyscy motowym wyglądem żołnierzy, doskonale utrzymanymi koniami, i szczeniakiem spoglądali na lżejsze i cięższe srogi „kolubryny” w osiem koni sprężnięte, a zwłaszcza podziwiano sprawność kierowników defilady, którzy na tak ciasnym miejscu umieli rozwinąć długiego węża ludzi i koni.

Leż jescze nie zniknęły z osu sprawne szeregi artylerji konnej, zamykającej defladę wojskową, a już za nimi ukazały się korporacje i stowarzyszenia. Seli więc ze sztandarami i muzyką Dowborczycy, delegacje szkół imienia Zygmunta Augusta, Lelewela, Mickiewicza, Czartoryskiego, Orzechowej; delegacja „Ligi Robotniczej” ze sztandarem i inni.

Wzniesienie sztandaru.

Krótką przerwą i po ogólnych uroczystościach, jakie odbyły się na pl. Katedralnym nastąpiła wzniesienie sztandaru Rzeczypospolitej Polkiej na gmachu Komendy Obazu Warownego na placu Sw. Ignacego.

Około godz. 1 p. p. od biorących udział w defiladzie wojsk odłączają się oddziały mniejsze, z orkiestrami które wszystkimi wyletami ulic ścigały na plac Sw. Ignacego.

Przed frontem stanęła piechota, po obu skrzydłach jej zajęły miejsce baterie artylerji ciężkiej i połowej konnej, caworebok zaś zamknęły szwadrony 18 i 23 p. ulanów.

Do żołnierzy z krótkim przemówieniem żołnierskim zwrócił się dowódca Obazu Warownego gen. bryg. Pożarski, który objaśnił znaczenie obchodu. W tym czasie przy dźwiękach hymnu narodowego i przy prezentowaniu broni na szczyście gmachu podniesiono sztandar o barwach narodowych z orłem białym, symbolem Rzeczypospolitej Polkiej.

Następnie odbyła się podniosła uroczystość dekoracji złotym krzyżem „Polonia Restituta” pułk. inż. Romualda Ożyńskiego, kierownika robót fortyfikacyjnych. Dekoracji dokonał gen. broni Józef Haller.

Po dokonaniu tych dwóch obrzędów gen. Pożarski dał rozkaz do odmarszu wojsk.

Na Zamkowej górze.

A tymczasem na „Zamkowej Górze” zbierały się znowu tłumy publiczności. Na placu, tak dobrze znanym Wileńcom, gdzie pomiędzy dwoma topolami, apoczywają zwłoki bohatera narodowego z 1863 r. Zygmunta Sierakowskiego, i gdzie prawdopodobnie pochowane więcej jescze ofiar krwawego satrapy Murawjowa, tam, zupełnie szezeliwie, postanowiono umieścić złożone przez korporacje studentów U. S. B. „Polonia” płytę ku czci „Nieszanego Żołnierza”. Jednakże Komitet organizacyjny poszedł dalej i postanowił ufundować drugą tablicę z nazwiskami 21 ofiar z 1863 roku. Tak więc „Góra Zamkowa” stała się rzeszywiście miejscem gdzie złożone dowody holdu i czci dla bojowników o wolność.

Na tym placu ręka ogrodnika w nadzwyczaj rzeszy sposób rabatami kwiatów o barwach narodowych sporządziła piękny krzyż i ornamentacje wokół złożonych płyt. Wartę przy nich zaciągnęli studenci z korporacji „Polonia” i Stowarzyszenia Dowborczyków. Półkołem ustawiły się delegacje z wieńcami, wśród których zwracały uwagę wieńiec od zastępcy wojewody, dwa od zarządu miasta, od policji, od Macierzy szkolnej od „Polonii” i „Batorji”, od Związku oficerów rezerwy, od Nar. Org. Kobiet, od wywiezki z Łodzi, od szkół i t. d.

Po poświęceniu płyt zabrał głos J. E. ks. biskup Michalkiewicz i w podniosłym do bez wzruszającym przemówieniu wykazał przebieg walk o wolność. W milości ojczyzny, w wierze, że nie zginią, i w nadziei, że usiłowania nie pójdą na marne, czepali bojownicy polscy siły do walki. Nasze pokolenie stężyło na ołtarzu Ojczyzny już bardzo wiele, ale nie może ustąć w swej ofiarności i przez sumienne wypełnianie obowiązków w stosunku do Państwa, musi utrwać dotychczasowe zdobycze.

Prezydent miasta p. Bańkowski w następnym przemówieniu cel ten wyraził wskazał młodzieży, trzymającej dziś wartę przy płytach złożonych, zaś gen. broni Haller, jako najstarszy rangą żołnierz, złożył hold w imieniu wojska.

Dalsze uroczystości.

Jako dalsze punkty programu uroczystości oswobodzenia Wilna w Sal Miejskiej odbyła się akademja dla żołnierzy, składająca się z części koncertowej z udziałem artystów „Reduty” i przedstawienia kinematograficznego.

Wieczorem w salonech Oficerskiego Kasyna Garnizonego odbył się raut przy barzo licznym udziale zaproszonych gości.

A wszystkie te poszczególne części ogólnej uroczystości obitnie świadczyły, że Wilno było, jest i będzie polskie, i że wszelkie zakusy na fałszowanie rzeszywiściego stanu przez chytłych dyplomatów czy bezmyślnych polityków, gotowe jest odeprzeć zwycięłowo, jako godząca w najświętsze uszuca szerokiej mas ludności miasta Wilna. Les.

Ceny u nas i zagranicą.

Bierzemy ceny detaliczne niektórych towarów pierwszej potrzeby, by poinformować się, gdzie na świecie jest najdrożej.

Chleb żytni u nas 38 gr. kg. w Pradze 44, a w Berlinie 49 gr. Mąka pszenna u nas i w Pradze 62 gr. w Wiedniu 63 gr., w Berlinie 64 gr.; w Londynie 65; a w Paryżu 73 gr. Ryż w Wiedniu 60 gr., w Pradze i Londynie 67; w Berlinie 64; u nas 98; a w Paryżu 95. Ziemiński u nas 10 gr., a potem w Wiedniu, Pradze, Berlinie, Paryżu i Londynie 14, 19, 20, 27 i 31 gr. Różnie tu są już bardzo znaczne. Mleko najtańsze jest w Paryżu 27 gr. Po nim idą Praga 33 gr., Berlin 37, Warszawa 39, Wiedeń 40, Londyn 55 gr. Jaja najtańsze są w Pradze 12, Wiedniu i Berlin 13, Warszawa 14, Londyn 17 i Paryż 23. Drożyna masła u nas jest uderzająca propostu. W Pradze 3,99, w Berlinie 4,94; w Warszawie 5,24. Słoninę i mięso mamy najtańsze, cukier za to, który we wszystkich tych miastach kalkuluje się 66—87 gr. u nas kosztuje 1,60.

Z państw bałtyckich.

(Tel. własny z Rygi.)

Po wyborach do Sejmu lotewskiego.

Wynik wyborów na Lotwie jest już ostatecznie znany. Lotewski sejm wybrany na 3 lata składać się będzie z 85 przedstawicieli lewicy, 22 przedstawicieli centrum, 24 posłów prawicy i 16 tu przedstawicieli mniejszości narodowych. Polacy zdobyli dwa mandaty, gdy w ostatnim Sejmie posiadali tylko jednego przedstawiciela.

Sejm obecny jeżeli chodzi o ewentualny jego stosunek do Polski przedstawia się dla Polski mniej korzystnie. Z wyborów estabione wyszło centrum demokratyczne, uważane za stronnictwo polonofilskie, natomiast wzmocniony socjalni demokracji zwolennicy orientacji litewskiej. Natomiast wejście do Sejmu lotewskiego dwóch przedstawicieli ludności polskiej pozwala przypuszczać, iż interesy tej ludności będą lepiej bronione niż dotychczas.

Skutki burzy w zatoce ryskiej.

W zatoce ryskiej szalał w dniu 7 i 8 b. m. znacznej siły orkan, który w porcie ryskim wyrządził wielkie szkody. Firmy leśne poniosły miljonowe straty. Burza uniosła do morza 30 tratw polskich przybyłych z pod Dnisny. W czasie burzy zatonał żaglowiec fiński z częścią załogi.

Prześladowanie ludności polskiej.

Z Kowna donoszą, że trybunał najwyższy litewski w trybie apelaacyjnym w dniach najbliższych rozważyć będzie sprawę o szpiegostwo na rzesz Polski. Sąd wojenny nie mając żadnych dowodów winy skazał 4 esby narodowości polskiej na dożywotnie, lub długoletnie więzienie. Sprawa ta głośna w Litwie ma być obecnie rozpatrywana w Trybunale najwyższym.

Zerwanie rokowań o pożyczkę amerykańską.

Pertraktacje rządu litewskiego z firmą amerykańską „Fondation and Co” o pożyczkę amerykańską zostały zerwane. Przedstawiciele tej firmy wyjechał do Ameryki.

Kronika wileńska.

Urzędowe.

— **Spis ludności.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło spis ludności, mieszkań, budynków, żywego inwentarza oraz gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych na obszarze m. Wilna i powiatów Wileńsko Trockiego, Święciańskiego i Ozmiańskiego oraz przylegającej do Rzeczypospolitej Polskiej części b. pasa neutralnego polsko-litewskiego.

Spis ten został wyznaczony na dzień 31 grudnia r.b. Zadaniem zamierzonego spisu będzie wypełnienie luki, jaka istnieje detąd w wynikach spisu powszechnego z Rzeszypospolitej z roku 1921, który nie objął wymienionych wyżej obszarów.

Prace wstępne nad spisem zostały w m. Wilnie przekazane Magistratowi, którego zadaniem będzie sprawdzenie numeracji niuru chomości oraz sporządzenie wykazów nieruchomości (domów) i gruntów.

Zauważam, że prace wstępne, podjęte już w chwili obecnej przez Magistrat m. Wilna, jak również i właściwy spis, który odbędzie się w dn. 31 grudnia 1925 r., mają na celu tylko osiągnięcie ściślego materiału do celów statystycznych i naukowych.

Z uwagi na to, że dokładne przeprowadzenie spisu jest uzależnione w dużej mierze od stopnia zrozumienia donoszących zadania spisu ze strony społeczeństwa,zywam mieszkańców m. Wilna do lojalnego zachowania się względem osób, delegowanych do tych prac oraz chętnego udzielenia im potrzebnych informacji zgodnie ze stanem faktycznym.

K. WIMBOR

Komisarz Rządu na m. Wilno.

Z zawiasta.

— **Gen. Żeligowski w Wilnie.** Wczoraj przybył do Wilna generał Żeligowski. O godz. 1-tej p. General był na tradycyjnym nabożeństwie w Ostrzej Bramie. Po nabożeństwie zwiędził Zamkową Górę i miasto.

Sprawy samorządowe.

— **Z posiedzenia Komisji Rolnej.** Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu Komisji Rolnej przy Wileńsko-Troickim Wydziale Powiatowym, rozpatrywano przede wszystkim sprawy budżetowe i dzięki temu komisja dostała do przekonania, iż ze względu na stan finansowy należy bardzo ostrożnie zatłwić sprawę związaną z projektem utworzenia lenznie weterynaryjnych w kilku punktach na powiecie. Dlatego też nie rozstrzygnięto jej ostatecznie.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia sprawy zwolania Zjazdu Rolnego przedstawiceli Samorządów Powiatowych. W związku z tem ustalono już cały szereg referatów, datę zaś zjazdu uchwalono ustalić dopiero po porozumieniu się ze wszystkimi referentami, aby w ten sposób dać im możność dokładnego opracowania swoich tematów.

Kwestja lenznie weterynaryjnych rozpatrywana będzie w dalszym ciągu na dzisiejszem posiedzeniu Wydziału Powiatowego. (a)

Sprawy kolejowe.

— **Zjazd.** W dniu 11-go października b. r. o godz. 11-ej rano w lokalu P. Z. K. (barak Kolejowy) Nr. 67, naprzeciwko kina kolejowego) odbędzie się zjazd zawiadowców stacji, księowników ruchu i pracowników służby handlowej Wileńskiej Dyrekcji K. P. bez różnicy przynależności związkowej.

— **Powrót delegacji z Moskwy.** Jutro powraca polska delegacja kolejowa z Moskwy z int. Gronowskim na czele.

Jak informowaliśmy naszych czytelników delegacja ta przeprowadzała w Moskwie układy z socwiewkim zarządem kolejowym w sprawie uregulowania ruchu tranzytowego i przejściowego granicznego.

Z ramienia Dyrekcji kolejowej w Wilnie bawił w Moskwie inż. Łaguna i nac. wydz. handl. Galjewski. (za).

Odczyty.

— **„Ogień”.** W niedzielę dn. 11 października o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Domu Ludowego P.M.S. Nowa Aleja 2, p. Tokaj wygłosi wykład popularny na temat: „Ogień na usługach człowieka oraz dla dzieci opowie bajkę: Kot w butach, z obrazami świetlnymi. Wstęp bezpłatny.

Z życia stowarzyszeń.

— **Z Tow. Przyjaciół Nauk.** W niedzielę 11 b. m. o g 11-ej w lokalu seminarjum historycznego (Zamkowa 11) odbędzie się posiedzenie Wydziału III T. P. Nauk. Porządek dzienny obejmuje:

1. Referat p. t. „Do źródeł Grobu Romulusa” — który wygłosi prof. U. S. B. Oko.
 2. Sprawy administracyjne.
- **Zebrańie na cześć Jon. Hallera.** Związek Hallerczyków uprasza swych członków i sympatyków o przybycie dziś w sobotę o godz. 6-ej wiecz. do mieszkania p. Stelenców (ul. Uniwersytecka Nr. 1) na osnarkawę. Zebranie saszczyl swą obecnością bawliwy w Wilnie generał broni Józef Haller.

Sprawy robotnicze.

— **Stan bezrobocia.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w dniu wczorajszym zarejestrował 1497 osób bezrobotnych, a więc o 17 proc. więcej niż w tygodniu ubiegłym.

Z 1497 osób, bezrobotnych zarejestrowano 1607 mężczyzn i 490 kobiet.

Bezrobotnych pracowników umysłowych zarejestrowano 692.

W urzędzie zgłoszono wulnych miesiąc 47, w czem służby domowej 16, niefachowych 5, budowlanych 9 i innych 17.

Wolnych miejsc dla pracowników umysłowych w ostatnim czasie nie zgłoszono. (za).

— **Rekrutacja do Francji.** Ministerstwo Pracy nie udzieliło dotychczas zezwolenia na dalszą rekrutację robotników rolnych na wyjazd do Francji. (za)

— **O pensję dozorców domowych.** Dnia 7 b. m. o godz. 7 w. odbyło się w lokalu Inspektora Pracy 63 obwodu posiedzenie Komisji rozemnej między właścicielami domów a dozorcami do-

momami. Zatłwione ogólnie 19 spraw, z czego 18 na korzyść dozorców, 6 na korzyść właścicieli domów. (ak)

— **Zakończenie strajku.** Dnia 7 b. m. dzięki interwencji inspektora pracy 64 obwodu, zakończony został strajk robotników budowlanych przy ulicy Dobrej Rady. Dnia 8 bm. robotnicy wrócili do pracy, zyskując zapewnienie wypłaty należnych im zarobków. (ak)

Sprawy akademickie.

— **Uroczystość otwarcia roku akademickiego 1925/26** Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Mt. Akad. U. S. B. i Mlejskowy Komitet Akademicki wysyła członków do jaknajleńszej szego wzięcia udziału w wysoce podniosłej i nam wszystkim drogiej uroczystości otwarcia roku szkolnego 1925/26, która to uroczystość odbędzie się dn. 10 X 25 r. (sobota) o godz. 10 rano. Zbiórka o godz. 9½ na podwórzu Uniwersyteckim im. Piotra Skargi (przed kościołem Św. Jana).

Sprawy szkolne.

— **Zapomogi dla nauczycieli.** Ministerstwo Oświaty przekazało wileńskiemu kuratorjum kredyt w wysokości 20.000 zł. na wypłatę dorocznych zapomóg dla nauczycieli szkół powszechnych. (za)

Z życia resyjskiego.

— **Rosjanie i uroczystości wileńskie.** W imieniu Rosyjskiej Partji Narodowej za podpisem B. Jegorowa wysłano depeszę generałowi Żeligowskiemu, oraz Prezydentowi Rzeszypospolitej Polkiej p. Wojciechowskiemu z powodu 5-ło lecia zajęcia Wilna.

Sądy.

— **Z lokalowego urzędu rozjemczego.** W dniu 8-go października odbyło się posiedzenie urzędu rozjemczego do spraw mieszkaniowych.

W pięciu sprawach o ustalenie podstawowego komornego za mieszkania w domu przy ul. Rydz Smigłego Nr. 16/98 zapadała decyzja zgodnie z wnioskiem lekatorów.

Pozatem za 4 pokojowe mieszkanie w domu przy ul. J. Jasńskiego Nr 2 ustalono 550 rub., za 5 pokojowe mieszkanie w tymże domu 600 rub., za 4 pokojowe mieszkanie przy ul. Konduktorskiej Nr 8—806 rub., za 5-cie pokojowe mieszkanie przy ul. Pilsudskiego Nr 34—840 rub.

We wszystkich tych 4 sprawach decyzja zapadała na korzyść właścicieli domów.

Wreszcie za lokal przy ul. Mickiewicza Nr. 41, składający się z piwiarni i 2 ch. pokoju, owego mieszkania ustalono 600 rub., za miast 1200 żądanych przez właściciela.

Trzy sprawy o eksmisję zostały umorzono z powodu zawarcia zgody pomiędzy właścicielami a lektorami (l).

— **Sprawa Krawera.** W dniu 9 b. m. Sąd Okręgowy w Wilnie pod przewodnictwem prez. Juudailli rozpatrywał sprawę Gabyriela Krawera, oskarżonego z artykułu 109 K. K. Oskarżony w roku 1920 i 1921 służył w wojsku u bolszewików jako oficer G. P. U. Sąd po naradzie ogłosił wyrok uniewinniający. (ak)

Sport.

Zarząd Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie, powiadami, iż w zbliżającym się sezonie zimowym czynne będą następujące działy sportu: Smerierska ped łaskawem kierownictwem p. Lewakowskiego. Boks pod łaskawem kierownictwem kol. Kłoczowskięgo. Gimnastyka lekkoatletyczna oraz gry ruchowe.

Pozatem w przygotowaniu sezonu narciarskiego czynna jest składnica sprzętu narciarskiego, sprzedająca na raty.

Co niedziele w okresie przejściowym, w charakterze zaprawy ogólnie uprawiane będą biegi na przelaj, do których udziału zwyża się członków wszystkich sekcji, a w szczególności narciarzy.

Informacje i zapisy w sekretariacie związku Bakarta 11, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 20 ej do 21-ej.

— **Zawody piłkarskie.** W nadchodzącą sobotę dn. 10 i w niedzielę, Dn. 10 o godz. 1-szej pomiędzy „Makabi” III a Ż. A. K. S. II (boisko Makabi).

Godz. 2 m. 80 1 p. p. Leg. I Makabi (boisko Makabi).

Godz. 3 Klub Intelligencji Pracującej (K. I. P.) i Pogoni III zawody o „Złoty oszepek” (boisko Pogoni).

Dnia 11 gods. 11 rano Finał zawodów o „Złoty oszepek” Wilja II i zwycięzca zawodów sobotnich (boisko 6 p. p. Leg.).

Godz. 2 m. 30 Makabi a Ż. A. K. S. (boisko Makabi).

Wypadki.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dn. 8-go października o godzinie 12-jej w posesji Nr. 1 przy ul. Montwiłowskiej, wskutek nadgnicia słupów, przewróciła się brama, poruszona przedtem w tymże dniu przez auto ciężarowe stacji miejskiej Nr. 1401 i przygnietła kowala tejże stacji Dominika Zygarego, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala kolejowego. (r)

— **Tragedja małżeńska.** W ówczartek o godz. 8 ej wiecz. w parterowym domku przy ul. Ponarskiej 51 wydarzył się krwawy dramat między małżonkami Gajewskimi.

Uwiadomiona osleja, po zejściu na miejsce wypadku, znalazła w małej izdebce ekrawizone zwłoki młodej 25 letniej Heleny Gajewskiej, zaś w pokoju sąsiednim rannego w głowę jej męża Stanisława, tragarza kolejowego i współwłaściciela piwiarni.

Aszkolwiek ranni, oświadczył, że to żona strzeliła do niego, a następnie zabiła siebie, to już niewiastkowe dochodzenie ustaliło, że rzecz miała się odwrotnie. Brni znalaziono ukryta w dymaniku, zaś kule i gilzy w popielniku.

Rannego ciężko Stanisława Gajewskiego przewieziono do szpitala św. Jakóba, gdzie walczy ze śmiercią, nie pozwolił bowiem na dokonanie operacji.

Jak ustaliło badanie lekarskie Helena Gajewska rażona została dwoma kulami.

Tragedje poprzedziła sprzeczka o półświe do kinematografu. (t)

Z ostatniej chwili.

Wywiad z min. Skrzyńskim.

LOCARNO, 9 X (Pat) Minister Skrzyński udzielił dzisiaj zbiorowemu wywiadu 150 dziennikarzom zagranicznym. W wywiadzie tym min. Skrzyński powiedział: Rozstrzygnął w Locarno problem dotyczy całego świata i jest tak dalece poważny, że zmusza przeto do wielkiej rezerwy w słowach. Przybyłem dopiero wczoraj i o przebiegu obrad tutaj jeszcze panowie zapewne więcej mają wiadomości, aniżeli ja. Od poszatku jednak chcą uniknąć dwuznaczności, dlatego wyjaśnię, w jakim celu tu przybyłem. Przyjechałem na skutek zaproszenia kilku ministrów, biorących udział w obradach. Przyjechałem, by omawiać problemy, dotyczące mego kraju. Jestem pełen wiary, że ważne problemy bezpieczeństwa dadną się tutaj zrealizować. Jestem bardzo skłonny do zgody, ale wiem, że bezpieczeństwo Europy nie da się zamknąć w jednym jej sektorze. Rząd polski uznaje zasady dokumentu, który nie stał się dla świata dokumentem obowiązującym, a którego duch, myślę o protokule genewskim, uznaje wojnę za zbrodnię międzynarodową i który pragnie rozwiązywać sprawy sporne pokojowo w drodze arbitrażu. Istotnie duch pokoju ożywia mój rząd i jest wytyczną naszej polityki międzynarodowej. Istotną rolę polityki, polityka dnia codziennego drobnych konfliktów i polityka ożywiana wizją przyszłości, wykluczającą wojnę i budująca trwałe podstawy pokoju. Tej drugiej polityce chcę służyć i nazywać ją również moją polityką. Następnie dziennikarze amerykańscy, niemieccy i włoscy zadawali p. ministrowi pytania, P. minister odpowiadał w języku w jakim pytania były zadawane, to jest francuskim, angielskim względnie niemieckim. Zapytany w sprawie przyłączenia się Polski do rokowań w Locarno minister odpowiedział: Niema tu żadnej konferencji, jest tylko rozmowa ministrów. W tej rozmowie mogą brać udział wszyscy obecni tutaj ministrowie spraw zagranicznych. Na zapytanie w sprawie wizyty Cichczina w Warszawie minister odpowiedział, że wizyta ta oznacza poprawę stosunków, wpływających z ogólnie obecnie stosowanej wobec Polski polityki Sowietów. Omówiliśmy kwestje związane z traktatem ryskim oraz stosunki ekonomiczne naszych krajów. Być może, że niektórzy te wizyty wysyłać chcieli dla innych celów, to jednak o mówię odpowiadając rzeszywiście: Pytań zadanych p. ministrowi było kilkanaście, a wszystkie odpowiedzi p. ministra wywarły na dziennikarzach doskonałe wrażenie.

TEATR POLSKI „Lutnia”

Dnia dn. 10 października

Otwarcie sezonu zimowego.

„Hrabina Maryca”

opieretha Kalimann.

Początek o godz. 8 wiecz.

Locarno.

Na Locarno są zwrócone oczy całego świata. Do tej maleńkiej miejsciny zjechali się ze wszystkich stron przedstawiciele rządów, agenci dyplomatyczni, dziennikarze, wszelkiego rodzaju globtrotterzy, w celu przyjrzenia się z bliska konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Locarno odgrzędzone jest od północy pionowymi wieżami masywu gotardzkiego, przed nim zaś rozciąga się ogromny przestronny lasur Maggioro; przedzielone jest liniami winnicami i grupami sztucznych kaskadów od przedmieść. Jak wiele innych miejscowości nad włoskimi jeziorami, Locarno przedstawia właściwie jedną długą, ale rozszerzającą się w rynek, zdobny w arkady, tak typowe i charakterystyczne dla włoskich miasteczek. Mieszkańcy Locarno to także typowi, pełni temperamentu południowicy. Tu jedną długą ulicą idzie tramwaj, a właściwie kolejka elektryczna, znikająca gdzieś na zakręcie w wąwozie.

Tuż nad wybrzeżem wznoszą się hotele i pensjonaty, nie tak wykwintne jak w Lugano, ale doskonale przystosowane i wygodne. Jest tych hoteli i pensjonatów około 40, co razem przedstawia się w liczbie 1500 łóżek. Jak na pomieszczenie wszystkich uczestników konferencji i związanego z nią szwadru agentów politycznych i dyplomatycznych, dziennikarzy i wszelkiego rodzaju globtrotterów, to chyba niewiele. Zapewne wielu będzie musiało zamieszkać w okolicznych miejscowościach i dojeżdżać sobie co dnia do Locarno, kolejka bądź statkiem.

Panuje natomiast w Locarno cisza, spokój, niewypowiedziany czar i cudowne piękno natury, które nie powinny pozostać bez wpływu na przebieg obrad konferencyjnych. Najpiękniejsze są wieczory, kiedy w powietrzu gra cała harmonia barw, a wraz z zorzą wieczorną spływają z góry dźwięki dzwonów sławnego kościoła Madonny del Sasso, wzniesionego wydosy na skalnym urwisku i niejako panującego nad miastem.

pośpiesznych, zdążających na górę św. Gotarda, do Włoch i resztę drogi odbyć kolejką wąskotorową. Ta kolejka wąskotorowa jeszcze przed dwoma laty kończyła się właśnie tutaj; dziś przedłużono linię, poprowadzono ją odważnie poprzez piaszczystą dżunglę Centovalli do Domodossoli, w poprzek linii Simplonkiej, tak że stanowi ona dzisiaj jedną z najpiękniejszych linii kolejki wysokogórskiej na świecie.

Locarno odgrzędzone jest od północy pionowymi wieżami masywu gotardzkiego, przed nim zaś rozciąga się ogromny przestronny lasur Maggioro; przedzielone jest liniami winnicami i grupami sztucznych kaskadów od przedmieść. Jak wiele innych miejscowości nad włoskimi jeziorami, Locarno przedstawia właściwie jedną długą, ale rozszerzającą się w rynek, zdobny w arkady, tak typowe i charakterystyczne dla włoskich miasteczek. Mieszkańcy Locarno to także typowi, pełni temperamentu południowicy. Tu jedną długą ulicą idzie tramwaj, a właściwie kolejka elektryczna, znikająca gdzieś na zakręcie w wąwozie.

Tuż nad wybrzeżem wznoszą się hotele i pensjonaty, nie tak wykwintne jak w Lugano, ale doskonale przystosowane i wygodne. Jest tych hoteli i pensjonatów około 40, co razem przedstawia się w liczbie 1500 łóżek. Jak na pomieszczenie wszystkich uczestników konferencji i związanego z nią szwadru agentów politycznych i dyplomatycznych, dziennikarzy i wszelkiego rodzaju globtrotterów, to chyba niewiele. Zapewne wielu będzie musiało zamieszkać w okolicznych miejscowościach i dojeżdżać sobie co dnia do Locarno, kolejka bądź statkiem.

Panuje natomiast w Locarno cisza, spokój, niewypowiedziany czar i cudowne piękno natury, które nie powinny pozostać bez wpływu na przebieg obrad konferencyjnych. Najpiękniejsze są wieczory, kiedy w powietrzu gra cała harmonia barw, a wraz z zorzą wieczorną spływają z góry dźwięki dzwonów sławnego kościoła Madonny del Sasso, wzniesionego wydosy na skalnym urwisku i niejako panującego nad miastem.

Nie kupuj towarów zagranicznych, a zwłaszcza niemieckich. Nie pomagaj Niemcom w wojnie gospodarczej z Polską.

Aresztowanie emisariuszki Kominternu.

W związku z aresztowaniami dokonanymi wśród komunistów w Białymstoku oraz likwidacją K. P. Z. Białorusi, władze aresztowały wybitną komunistkę pod pseudonimem "Wiera", legitymującą się fałszywym paszportem na nazwisko Weroniki Karłowicz. Faktycznie jej nazwisko brzmi Choratyk. Jest ona emisariuszką Kominternu, sekretarką K. K. P. Z. B. oraz czynną działaczką w związku "młodzieży komunistycznej".

Z prowincji.

Sprawa listów amerykańskich.

W związku z naszą notatką w sprawie nadużyć z listami amerykańskimi w Molodocznie otrzymaliśmy z urzędu pocztowo-telegraficznego w tym mieście wyjaśnienie, że wiadomość ta nie jest ścisła. Żadnych kradzieży i braków listów amerykańskich w Molodocznie nie zauważono. Chodzi tu prawdopodobnie o listy poleczone amerykańskie, których brak stwierdzono w urzędzie pocztowym w Oleschnowicach. Ponieważ urząd molodoczeński pośredniczył w wymianie worków, w których stwierdzono brak powyższych listów stąd powstał wniosek o rzekomej kradzieży tych listów w Molodocznie.

Ze świata.

Nowy środek przeciwko reumatyzmowi.

Dyrektor państwowego Instytutu Szczołonek w Wiedniu dr. Gustaw Paul przedstawił — jak czytamy w "Neues Wiener Journal" — wiedeńskiemu Towarzystwu Lekarskiemu referat, w którym dowodzi, na podstawie sześciuset wypadków przez siebie leczonych, że reumatyzm może być leczony za pomocą sześcioletniego, działającego też prewencyjnie. Lmife, sporządzona przez dr. Paula, wprowadza się do organizmu przez sastrzyki podskórne i ma być zupełnie bezbolesna i nieszkodliwa. Skutek leczenia ujawnia się już po trzech do czterech sastrzyknięciach.

Towarzystwo Lekarskie przekazało ów referat komisji specjalnej, która ma niebawem złożyć o nim raport. Armia litewska. Armia litewska posiada obecnie 21 oszołgów lekkich typu Renault analogicznego do używanego w naszej armji, zakupionych we Francji. Obecnie ogarniają jeden batalion oszołgów, złożony z 2 kompanji. Kompanja składa się z dwu plutonów, każdy po 3 oszołgi. Reszta oszołgów stanowi rezerwę dowództwa.

Po otrzymaniu z Francji dalszych dostaw zamówionych oszołgów utworzona będzie 3 kompanja. Czołgi te są oczekiwaną jeszcze w ciągu bieżącego roku. Przeważająco lekkich oszołgów Litwa zamówiła, również we Francji. 10 oszołgów ciężkiego typu, jednak nie jest wiadome, o jaki typ w tym wypadku chodzi.

Weszłym roku Litwa prowadziła pertraktacje o zakup większej liczby oszołgów we Włoszech, jednak bezskutecznie.

Rozwój automobilizmu w Ameryce. Jakiś „jankes” amerykański kupił z dziesięć ręki automobil za 3 dolary i na tym tanim jak barsz automobilu posuwał się z tak obrzydliwą szybkością po ulicach New Yorku że dostał się w ręce policji i sędziego. Sędzia skazał go na grzywnę w kwocie 25 dolarów.

Jeżeli „jankes” amerykański kupił z dziesięć ręki automobil za 3 dolary i na tym tanim jak barsz automobilu posuwał się z tak obrzydliwą szybkością po ulicach New Yorku że dostał się w ręce policji i sędziego. Sędzia skazał go na grzywnę w kwocie 25 dolarów. Jankes apelował, — bo jakże ma spełnić ośmiokrotną sumę wartości wchodu, którym jeździł? Sąd wyższej instancji uwzględnił apelację i skazał jankesa na grzywnę w kwocie jednego dolara.

Pędzi, leci New York swolmi automobilami na stłamanie worku. Każdy spiesz się jak do nieba. I rzeczywiście często wskutek własnego pędu dostaje się na drugi, lepszy świat. Doświadczył, że choroba poślęchu kosztuje Amerykę od roku 1923 do maja r. b. 22.600 ludzi zabitych, jeśli do tej cyfry dodamy jeszcze 678 000 rannych, to widzimy, że moloch automobilowy sędzi w Ameryce dwa razy więcej ludzi niż wojna europejska.

Zbyt szybka jechała zaobawia w ciągu roku 1925 chleba 4447 szoferów, którym odebrano koncesję szoferstwa, — w tej liczbie 849 szoferów wskutek „pijanstwa”. Ładnie wygląda ta cyfra przy uwzględnieniu ustawy prohibicyjnej w Ameryce. Choćby wykazać tragiczne skutki chorobliwego poślęchu, zawiązało się w Stanie Ohio w New Yorku jakieś towarzystwo poszołgów, które na ulicach, w miejscach, gdzie zdarzyła się jakaś katastrofa automobilowa, znoszą wapnem kółko. W ciągu jednego dnia cały New York był pokłokowany. Przeciw temu towarzystwu wystąpił katego-

rycznie właściciele automobilów i szoferzy, twierdząc, że kółka te ratują ich wroki, denerwują ich posiadają należytą panowania nad wosem. Władze miejskie przychyliły się do żądań szoferów i towarzysztwu poszołgów zakazano ras na zawsze malowanie kółek na asfalcie.

Park papieski. Korespondent rzymski londyńskiego „Daily Expressu” ujawnia znaczenie nabytych niedawno przez Watykan od rządu włoskiego gruntów byłego zakładu dla obłąkanych, Santa Maria della Pietà. Grunta te, należące przedtem do państwa papieskiego, a na których już wówczas wznosił się szpital, wspomniany, przeszły w zniesieniu państwa papieskiego, na własność rządu włoskiego. Z czasem wszakże, wskutek wzniesienia w Rzymie i innych miastach włoskich urodzów dla nerwowo chorujących, zbudowanych według nowoczesnych wymagań nauki lekarskiej, zakład Santa Maria della Pietà zamknięto i postanowiono sprzedać go razem z gruntami do niego należącego z przetargu publicznego.

Gdy o tem ogłoszono, znalazło się wnet dużo amatorów na te grunta, zwłaszcza wśród przebywających we Włoszech Amerykanów i Anglików, posiadłość bowiem Santa Maria della Pietà jest bardzo malownicza i obejmuje wspaniały, ogromny park, oraz trzytysięc metrów wybrzeża morskiego.

W ubiegłym jednak miesiącu sekretarz stanu Stolley Apostolskiej administracji odpowiedział władze włoskiej, że posiadłość tę nabyłyby chętnie Ojciec św. Rada ministrów włoskich nie tylko zgodziła się na tę propozycję, ale nawet postanowiła dla oświecenia należytym względów Papieżowi odstąpić mu żądane grunta wraz z budynkami bez przetargu publicznego za połowę ceny wyznaczonej.

I oto przed dwoma tygodniami posiadłość Santa Maria della Pietà przeszła na własność Watykanu i przez to uzyskała, jak wszystkie grunta Stolley Apostolskiej, prawo eksterytorjalności, t. j. że nie podlega jurysdykcji państwa włoskiego. Ponieważ zaś dotyka morza, przeto Watykan uzyskał własne wybrzeże morskie i może wybudować port własny. Jak wiadomo, za czasów państwa papieskiego portem tego państwa było miasto Civita Vecchia.

Niewątpliwie znaczenie posiadłości to watykańskie wybrzeża morskie w razie wybuchu wojny, ze względu bowiem na swą ekst-

rytorjalność pozwalało by papieżowi, nawet w razie blokady całego wybrzeża włoskiego przez flotę nieprzyjacielską, utrzymywać przez ten własny skrawek wybrzeża, nie podlegający rządowi włoskiemu, stosunki z całym światem.

Ale i podczas pokoju tych trzytysięc metrów wybrzeża morskiego ma znaczenie praktyczne, umożliwia bowiem Stolley Apostolskiej wysłanie lub przyjmowanie kurjerów i dyplomatów własnych bez potrzeby zapożyczania ich w paszporty włoskie.

Park ten papieski znajduje się pomiędzy Ostią a Ladiopori. Zagłada dorożki konnej. Onegdaj Hamburg po raz ostatni oglądał u siebie dorożki konne, czegoś nigdy niepowrótnie przeszłości.

Abdy ów przełom historyczny należałoby zadokumentować, urządziły wszystkie dorożki hamburskie wymienionej dnia uroczystą obchodzącą po mieście. Następnego dnia na wszystkich stanowiskach dorożkarskich stały już tylko sama taksometry.

Nowa „Koopnikjads” w Berlinie.

Berlińska policja została w ubiegłą środę zaalarmowana niezwykle śmiałym napadem oszustów, który miał miejsce nie gdzie indziej jak w samym Berlinie przed sądem policji.

Pewna wielka berlińska firma przemysłowa wysłała w środę dwóch urzędników z grubą sumą pieniędzy do jednego z banków berlińskich. Na ulicy zostali urzędnicy zatrzymani przez dwóch młodszych, którzy po wylegitymowaniu się legitymacjami policji tajnej zabrali ich do gmachu prezydium policji, uwięzili w jednym z pokoi, a po odbytej rewizji i zabraniu całej sumy pieniędzy oddali ich rozkazując urzędnikom czekać do chwili przybycia władz.

Po kilkunastominutowej czekaniu urzędnicy poczuli podejrzawo oszustwo, które istotnie w końcu wyszło na jaw.

Śmiały oszust musieli być bardzo dobrze poinformowani o rozkładzie poszczególnych biur i lokali w prezydium policji, bowiem z długiego szeregu wybrał jedyną próżną pokój. Byli oni zapatrzeni w znaczki legitymacyjne i legitymacje drukowane a nawet rozkaz aresztowania. Polecia berlińska stoi przed sądem jako nowi „Koopnikjads”. Sprawców dotąd nie wykryto.

B-rzy Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz lokują polonnie i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Poloniznym 1-49

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Mlejska (ul. Ostrobramska 5).

„HELIOS” ul. Wileńska 83.

„Polonia” Mickiewicza 22, Dyr. G. Słojan.

„LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11.

„Trzej Muszkieterowie” ANONS: III, IV, V i VI seria — „TRZEJ MUSZKIETEROWIE”.

„MAMA” w 7 aktach Henny Portea i Erna Morena

„Pod czarną flagą” o sili „Dzieje młodego pirata”. Wielki wstrząsający dramat osnuty na tle historycznych wałk filibusterów z Hiszpaniami z 17 akt. Nad program: „Hipochocha i Chinkę” wesoła farsa w 2 w. akt — dużo śmiechu. Ceny miejsc od 30 gr. Początek o godz. 4 ej.

KRZESŁA WIEDENSKIE w dużym wyborze od 6 zł. poleca W. MOŁODECKI ul. Wileńska Nr. 8 636-1

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepiesz, zamieszkały w domu Nr. 15 przy ulicy Zamkowej w Wilnie, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 20 października 1925 r. o godzinie 10-jej rano w domu Nr. 52 przy ul. Wileńskiej w Wilnie, w sklepie Bracl Zawadzkiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z pałi i garniturów meblowych, oraz materjałów blatawanych, należących do tychże dłużników Bracl Zawadzkiego, oszacowanej dla licytacji na sumę 2.220 złotych, na zaspołeczenie pretensji Izraela Moskwa Fejzstajna w sumie 2 000 złotych z % i kosztami.

Komornik Sądowy. (—) J. LEPIESZO

Dr. Lukiewicz Dr. W. Legiejko Choroby skórne i weneryczne. Choroby wewnętrzne. (Spec. PŁUCI I ŻŁĄDKA). Przyjmuje od 9 do 11, i od 6 do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 31 m. 1. W.Z.P. 25

Dr. Sz. Boronczaj Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Przyjmuje 9-11 i 4-5 w. ul. Mickiewicza 26-3. W.Z.P. 38

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicza Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 9 do 12. W.Z.P. 38

Dr. K. Sokołowski Choroby skórne i weneryczne ul. Ostrobramska 2 m. 3. Przyjmuje od 9-11 r. i od 5-7 pp. W.Z.P. Nr 10-11

Dr. B. Szyrwint Choroby: skórne, weneryczne i moczopłowe. Wleka 19, od 10-1 i od 4-7 388-11

Doktor O. Ablanowiczowa akuszerka i choroby kobiece ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 9-11 i 3-5. AKUSZERKA

Dr. Piotrowicz Jarczenco Ordynator Szpitala Sawicza Choroby skórne i weneryczne kobiece. Zarzecz 5, m. 2. od 9 do 4-6 wieczór. W. Z. P. 38 28088

Dr. KAPLAN Choroby weneryczne, i skórne. Wileńska 11, Telef. 840 W. Z. P. 15

M. LAKNEROWA Przyjmuje od 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 62 3454

Dr. Blumowicz choroby weneryczne. ul. Wileńska 21. 9-11-3. 7. Tel. 221. W. Z. P. 38

LEKO SWIEZE T L U S T E zakupi Warszawa Spółka Mięsarska ulica Żenkowa 3 859-1

Objady domowe z 3-ga i 4-ga smaczno sdro wo i podług tylko na masło. Mickiewicza 5 m. 10 w podwórzu.

Spirytus skażony moc 92% butelka 57 groszy sprzedaję się w sklepie

A. Jauszewicz ul. Zamkowa 70 a telefon 872. 640-3

W dniu 9 X zgubiono paszport, portmonek z parą zdjęć i mebla obrączka. Uściwiwo znalazę proszę o zwrot na wynagrodzenia Witoldowa 7 m. 1.

WOLNE MIESZKANIA 3-4-5-6 i więcej w różnych częściach miasta, POKOJE meblowane zaleca się mażna zawsze Kupno-sprzedaz — ul. Kasztanowa DO MOW-MAJATKOW-PLACOW-LASOW w domu H. K. Zachęta Poturwa Nr 14 telefon Nr 9 05. 3

Zgub. książkę wojskową, oraz kartę mob. wyd. przez PKU — Wilno, na imię Bobrowskiego Josefa sam. w gminie Worniańskiej, we wsi Oczernisk — ukłaskawia się 3698

Akuszerka Okusko ul. Przejm. od 6-8.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział B. Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 16-go września 1925 r. pod Nr. 251 wciągnięto:

R. H. B. I. Nr. 251. Firma: „Autodor” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie. Przedmiot — eksploatacja komunikacji autobusowej i samochozowej w Wilnie. Siedziba — Wilno, ul. Wilkowska Nr. 5. Kapitał zakładowy 23300 złot. podzielnicy na 228 udziałów po 100 zł. każdy. Zarząd spółki stanowią: 1) Prezes Władysław Mieszkowski, 2) zastępca prezesa Józef Markowicz i 3) sekretarz Witold Dajus zamieszkał: 1) w ul. Fabjanjskiej gm. Rzesza, 2) Wilno ul. Lipowa Nr. 6 i 3) Wilno ul. Jaska Nr. 8. Wszelkie akta, zobowiązania i dokumenta, jako też akta dotyczące zbycia, nabycia, świadczenia, obciążenia nieruchomości i ruchomości, oraz praw hipotecznych i weksli, petencjonalstwa, umowy, kontraktów, akty historyczne i notarialne, czeki na rachunek bieżący, tudzież żądanie swrotu sumy z instytucji kredytowych wychodzących w imieniu spółki, winny być podpisywane przez prezesa, lub jego zastępcę, oraz dwóch członków Zarządu pod pieczęcią firmową spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na czas nieograniczony na mocy aktów wykonanych przez Witolda Koraskiem Notariuszem przy Wydziale Hipotecyjnym Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 17-go marca 1925 roku Nr. 1231 i 26-go czerwca 1925 r. Nr. 2860. 2012

NAJLEPSZE ZEGARKI SZWAJCARSKIE „ALPINA” Wyregulowane w obserwatorium, granaranoja 5-letnia. 413-9 Wylączna sprzedaż w magazynach: L. Perkowskiego i K. Mallnowskiego ul. Wielka przy kość. św. Jana i A. Rydlewskiego, ul. Wileńska 10

Nadzwyczajne walne zebranie

Członków Stowarzyszenia Spółdzielczego Leci Robotniczej, odbędzie się w dniu 11 października r. b. o godzinie 4-jej po południu w lokalu Spółdzielni Wielka 64 z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór prezydium. 2) Sprawa połączenia się z innemi Spółdzielni. 3) Wolne wnioski.

Do wydzierżawienia obiekt ogrodnicy na Antokolu z budynkami inform. w Biuro Reklamowym St. Garbowskiego, Garbarska 1. 1

Do wynajęcia 2 niewielkie pokoje z oddzielnym wejściem dla samotnych. Ul. Mickiewicza 26 i m. 8 III p. wejście od pl. Katedralnego.

Do wynajęcia 2 niewielkie pokoje z oddzielnym wejściem dla samotnych. Ul. Mickiewicza 26 i m. 8 III p. wejście od pl. Katedralnego.

Do wynajęcia 2 niewielkie pokoje z oddzielnym wejściem dla samotnych. Ul. Mickiewicza 26 i m. 8 III p. wejście od pl. Katedralnego.

Do wynajęcia 2 niewielkie pokoje z oddzielnym wejściem dla samotnych. Ul. Mickiewicza 26 i m. 8 III p. wejście od pl. Katedralnego.

Do wynajęcia 2 niewielkie pokoje z oddzielnym wejściem dla samotnych. Ul. Mickiewicza 26 i m. 8 III p. wejście od pl. Katedralnego.

Do wynajęcia 2 niewielkie pokoje z oddzielnym wejściem dla samotnych. Ul. Mickiewicza 26 i m. 8 III p. wejście od pl. Katedralnego.

Do wynajęcia 2 niewielkie pokoje z oddzielnym wejściem dla samotnych. Ul. Mickiewicza 26 i m. 8 III p. wejście od pl. Katedralnego.

Do wynajęcia 2 niewielkie pokoje z oddzielnym wejściem dla samotnych. Ul. Mickiewicza 26 i m. 8 III p. wejście od pl. Katedralnego.

Do wynajęcia 2 niewielkie pokoje z oddzielnym wejściem dla samotnych. Ul. Mickiewicza 26 i m. 8 III p. wejście od pl. Katedralnego.

Do wynajęcia 2 niewielkie pokoje z oddzielnym wejściem dla samotnych. Ul. Mickiewicza 26 i m. 8 III p. wejście od pl. Katedralnego.

Biblioteka Dzieł Wyborowych

w najbliższym czasie wyjdą

- A. OSSENDOWSKI: Orlicz G. DANILOWSKI: „Tętno”. G. FLAUBERT: „Salambo”. J. G. GRABOWSKI: „Spadające gwiazdy”. J. KESSEL: „Zaloga”. M. B. LEPRICKI: „Na cmentarzach Indjan”. G. DANILOWSKI: „Ida płacze”. ST. PRZYBYŁOWSKI: „Czarus magia”. C. ANET: „Arjadna”. W. PERZYŃSKI: „Kawalerskie mieszkanie meż.” (powieść). R. BOYLESWE: „Wspomnienia z ogrodu, który przestał istnieć”.

Wszyscy prenumeratorzy Biblioteki Dzieł Wyborowych otrzymają ilustrowany miesięcznik „Z całego świata”.

PRENUMERATA KWARTALNA (za 13 książek w opr. półrocznej) i trzy numery miesięcznika Ilustr. „Z CAŁEGO ŚWIATA” w Warszawie dla odbierających osobliście w księgarni Biblioteki Dzieł Wyborowych wynosi w kwartale 11 zł (licząc — wrzesień) 22 zł.

NA PROWINCJI z przesyłką pocztową, względnie w Warszawie z dostawą do domu. 24 zł.

BIBLIOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH Warszawa, Sienkiewicza 12. Telefon 114-80 — Konto P. K. O. 4460

Sprzedaż WĘGLA

Niniejszem podaję do wiadomości osób zainteresowanych, że od dnia 16 października b. r. Bibliotekę moją dzieł naukowych znajdującą się w domu Nr. 6, przy ulicy Dobrej, skazuję. Upraszam dotychczasowych odbierających osobliście o bezwzględny zwrot książek i otrzymanie kaucji. M. Krupowicz. 5696

Gabinet Kosmetyczny

Masaż twarzy, parówka, elektryzacja, usuwanie zmarszczek, przyczesy i wargów — Mickiewicza Nr. 1 m. 6. Wejście od pl. Katedralnego. Zawięzka. Wyds. Zdrow. 413-VI.

Duży światły lokal

do wynajęcia pod klub, szkołę, klinikę i t. p. Dowiedzieć się u właściciela domu, Ludwisarska 4. —0

4.000 krzewów

najprędziej róz do sprzedania w dowolnej ilości, Antokol 185 Sienkiewicza. 643-4

Wydawca A. Zwierscyński.

Druckarnia Józefa Zawadzkiego, ul. św. Anny Nr. 3. Redaktor Marjan Papuniński.